

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
 MIEJSCOWA kwartalnie 8 zlr. 75 ct.
 miesięcznie 1 „ 30
 Z przesyłką pocztową:
 w państwie austriackim 4 zlr. 80 cent.
 do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
 Szwecji i Danii 6 „
 Francji i Anglii 23 franków
 Włoch 25 „
 Belgii i Szwajcarii 18 „
 Turcji i ks. Nad. 18 „
 Numer pojedynczy kosztuje 5 cent

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata przyjmują:
 Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod 1. 291.
 OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
 Przedpłata i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmują jedynie p. *Ludwik Płótki* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59; p. *Alojzy Opplik* w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Hassenstein & Fogler* w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
 LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Usposobienie w kołach poselskich.

Część wielka posłów polskich jest za związaniem się solidarnie koła polskiego, jak w poprzednich kadencjach. Część mniejsza zachować sobie pragnie wolny głos. Tylko w sprawach narodowości polskiej i stosunku kraju do rządu i państwa, zamierza solidarnie iść z resztą posłów polskich, co do innych zaś spraw nie widzi potrzeby solidarności. Posłowie ci zwracają uwagę, iż już w kadencji z r. 1863 coraz liczniejsze w tym samym kierunku odzywały się głosy, i już wtedy zamyslała część jedna posłów polskich spisać program i osobny klub utworzyć.

Mysimy już kilkakrotnie zwracali uwagę, że tym tylko sposobem każdy wniosek, choćby najobojętniejszy w gruncie rzeczy dla narodowości, nie stawałby się w sejmie kwestią sporną między Polakami i Rusinami, a frakcja ruską straciłaby w sejmie doniosłość, jaką miała w poprzednich kadencjach. Posłowie zaś mazurscy włościanie, nie chwaliby się w głosowaniu, bo by im się utrwaliło przystąpienie do jednego z dwóch koł polskich, podczas gdy dotychczasowe jedno koło wydaje się, im wyłącznie szlacheckim, a trudno jeszcze przełamać ich uprzedzenia do szlachty. Również i wielu niezawisłym posłom ruskim utrwaliłoby się łączenie się do jednego z koł polskich w bardzo wielu sprawach.

Sprawy te jednak zostawiamy do rozstrzygnięcia posłom polskim, spodziewając się, iż ją wszechstronnie w swoim kole rozważą. W dzienniku niepodobna nam wszystkich powodów za i przeciw rozstrzygnąć publicznie.

Zresztą jesteśmy przekonani, że jeśli ta rzecz nie wysiępi się przy rozpoczęciu obrad w koło polskie, to sam bieg obrad sejmowych wyprowadzi ją dotychczas na jaw. Nam nie chodzi o tworzenie obozów osobnych.

Nie byłibyśmy konieczni za utworzeniem osobnych dwóch klubów polskich, ale byłibyśmy za niewymaganiem solidarności w sejmie w sprawach, niedotyczących narodowości lub stosunku kraju do rządu i państwa. Nam chodzi bowiem o harmonijne zlewanie się dwóch tonów w jeden donośniejszy, któryby zabsorbował i przegłuszył wszystkie inne fałszywe.

Z koł posłów ruskich dowiadujemy się o usposobieniu umiarkowanym niektórych zamiejscowych. Przybywają do Lwowa z postanowieniem zawieszenia antagonizmów i swarów z Polakami a załatwiania z ni-

mi w zgodzie materialnych potrzeb kraju i ustawodawstwa krajowego. Czy pod tchnieniem powietrza Matycy ruskiej i Domu narodowego nie ulegnie zmianom to usposobienie, zobaczymy wkrótce. *Słowo* zapowiada, że posłowie ruscy wniosą najpierw kwestję głodową na sejm. Nam się zdaje że to będzie niepotrzebnym czynić z ich strony. Dowiadujemy się bowiem, że projekt, tej kwestji dotyczący, już jest opracowany. Dzienniki polskie, a *Gazeta Narodowa* już przed trzema miesiącami wskazywała pierwszą, że to będzie sprawa najpilniejsza. Tu Wydział krajowy powinien wziąć inicjatywę, gdyż on najlepiej poinformował się o wielkości potrzeby istotnej w kraju i o środkach możliwych zapobieżenia głodowi.

Dnia wczorajszego o godzinie 1szej udał się Wydział wykonawczy komitetu wyborczego do Jego Ekscelencji bratniego Agenora Gołuchowskiego. Przewodniczący Wydziału, dr. Rajski, powitał Go, jako obranego posła, wyrażając nadzieję wyborców, iż Jego Ekscelencja z pieczęcią mandatów poselskich, wybierze lwowski, i jako poseł miasta Lwowa zasiądzie na ławach sejmowych.

J. E. hrabia Gołuchowski odpowiedział, że mandat poselski miasta Lwowa uważa za najwyższy zaszczyt obywatelski, który go spotkał, i właśnie złożył oświadczenie namiestnikowi, iż mandat lwowski przyjmuje. Deputacja zaś uprasza oświadczyć wyborcom, że dla dobra kraju i miasta, jako poseł miasta Lwowa pracować będzie z całą gorliwością i oddaniem, na jakie starczy mu będzie siły i zdolności, aby tym sposobem odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu. Postępowanie jego w sejmie przekonania i wyborców mniejszości, którzy za nim nie głosowali, jak mylnie między nimi o nim rozszerzono zdania i pojęcia. O ile się dowiaduje, powkładano mu fałszywie w usta słowa, wyrażenia, zdania o żydach, z którymi kiedyś dawniej odzywać się miał, a których on jednak nigdy nie wyrzekł. Jego zadaniem było zbliżyć żydów do narodu polskiego, złączyć ich z społeczeństwem polskim. Tego zadania i nadal nie spuści z oka. Pojem zwrócił się poseł miasta Lwowa do dr. Rajskiego i dr. Kabata, z oświadczeniem, że nie przypisuje sobie tych żądaj, które ci dwaj mężowie położyli wobec miasta i kraju, a jeżeli się oni na rzecz jego zrzekli oskarżonej im kandydatury, to tam wyżej cenę sobie otrzymany mandat.

W dalszej rozmowie objawił hr. Agenor Gołuchowski swe zdania bardzo trafne o położeniu kraju, o sposobach podźwignięcia go, o potrzebie pojedynania rozmaitych wywołów ku wspólnemu celowi. Co do żydów wyraził się, iż nie oni są przyczyną, iż nie złączyli się z społeczeństwem polskim. Polityka dawniejszych rządów była temu na przeszkodzie.

Deputacja wyszła od posła z przekonaniem, że w godniejszej i odpowiedniejszej ręce nie mogli wyborcy lwowscy zdać mandatu poselskiego.

Przegląd polityczny

Wiener Abendpost z powodu swojego artykułu o reprezentacji państwa, który przed kilkoma dniami powtórzyliśmy, a na który dzienniki centralistyczne mocno uderzyły, zamieściła nowy artykuł, w którym oświadcza: Nie negowaliśmy w naszym artykule czwartkowym prawa statutu Rady państwa, lecz jedynie działalności tego prawa tak długo, póki warunki, od których działalność Rady państwa jest zawisła, spełnione nie zostaną. Ponieważ statut Rady państwa, stanowiący formę, pod którymi wspólne sprawy wspólnie rozstrzygane być mają, przez niektóre części monarchii uznany nie został, więc prawie on nie istnieje, gdyż uznania tego wymaga już konstytucja. Twierdzenie, iżby statut Rady państwa nie dał się nigdy zrealizować, zbijają *Wiener Abendpost* uwagę, że „statut ten zawiera takie postanowienie, które nadaje rządowi prawo zarządzić tam wybory bezpośrednie, gdzieby się sejmy krajowe wysłaniu posłów do Rady państwa oparły. Nigdy nie byliśmy za użyciem takiego środka, i nigdy byśmy nie doradzali takiego kroku, ale to nam przyznać należy, że tym sposobem dąłoby się na drodze konstytucyjnej zebranie pełnej Rady państwa do skutku doprowadzić. W końcu koryzując się z sposobności powiada *W. Abendp.*, zwracając uwagę na uroczyście przyrzeczenia monarchy — powtórzone w wielu aktach cesarskich — bronięcia przeciw wszelkim atakom nie statutu Rady państwa, lecz konstytucji, t. j. zbioru wszystkich ustaw zasadniczych, do których należy także krajowe prawo węgierskie: „do bronięcia tej konstytucji potrzeba właśnie wewnętrznej harmonii, załagodzenia wszelkich sprzeczności.“

Do *N. frankf. Ztg.* piszą z Paryża pod d. 17. bm. „Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że pan Bismarck tak podczas swej dwukrotnej bytności w Paryżu, jak i podczas pobytu swego w Biarritz, poruszał niebo i piekło, aby tylko udaremnić pożyczkę austriacką. Mianowicie starał się pewien wielki dom bankierski (rothschildowski?) przekonać, że Austria pod każdym względem stoi jak najgorzej, hyle tylko powstrzymać owego bankiera od zawarcia układów o pożyczkę. Nadto otrzymał pruski minister skarbu polecenie puścić w obieg jak najwięcej gotowizny. Słowem, nie zaniechano żadnego środka, byle tylko podkopać kredyt swego „wiernego sprzymierzeńca“, i zmusić go do przyjęcia 20 lub 25 milionów złotych za odstąpienie pretensyj do księstw. Dyplomacji austriackiej nie były te intrzygi niewiadome i dla tego doradzono jej z Paryża przyspieszać jak najbardziej zawarcie pożyczki. Tej okoliczności zawdzięcza bankierowie, z którymi p. Beke się układał, arcykorzystne warunki, które im w końcu przyznano. Zawarcie pożyczki we dwa dni po oświadczeniu p. Bismarcka z Paryża, niezbyt miało być dla niego niespodzianką.“

Baron Hübner, nowo mianowany poseł austriacki w Rzymie, nie najlepszego miał tam doznać przyjęcia; powodem tego mają być zabiegi hr. Bacha, ulubieńca dworu rzymskiego. Dnia 21. bm. miał bar. Hübner wręczyć dworowi rzymskiemu swoje listy wierzytelne; urzędowe przyjęcie nastąpi jednak dopiero na Boże Narodzenie. Przez sprawy rewizji konkordatu, ma bar. Hübner mieć także polecenie, oświad-

czyć Ojcu św., że Austria tylko moralnie może go wspierać. Bar. Bach pozostanie w Rzymie i urzędza w pałacu Serui, gdzie zamieszkał, wieczorki dla kardynałów, prałatów, zakonników i t. d.

Paryżkie doniesienia przypisują podróży marszałka Mac-Mahona do Wiednia znaczenie polityczne. Celem tej podróży ma być sprawa redukcji wojska w Austrii i we Włoszech.

Korespondent nasz wiedeński (rt) donosił przed niedawnym czasem, że minister handlu p. Wüllerstorff dokłada wszelkiego starania, aby nie tylko kontrolę podróży, to jest wszelkiego rodzaju paszportów usunąć, ale aby znieść także tak wiele uciążliwą kontrolę handlową, tembardziej, że była ona kosztowną a zupełnie zbędzną. Otóż najnowszy numer XXXII. Dziennika ustaw państwa ogłasza rozporządzenie ministrów skarbu i handlu, znoszące władzę do kontroli skarbowego jedwabiu, nieprzedzonych odpadlin jedwabnych w całym królestwie. Lombardzko-Weneckiem, w Tyrolu, Vorarlbergu i ilirskim Pobrzeżu. Prawdopodobnie zrobioną tem rozporządzeniem początek do zupełnego zniesienia wszelkich tego rodzaju zbytecznych kontroli.

Jedną z głównych kwestyj, zajmujących sejm zagrzebski, jest kwestja posłów z Pogranicza wojskowego. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć tu uchwały sejmu tego z roku 1861. Projekt ustawy, wówczas wniesiony, obejmuje 11 paragrafów, a te opiewają: 1) Pogranicze wojskowe znosi się raz na zawsze. 2) Rozciągnięcie konstytucji trójtego królestwa i na Pogranicze wojskowe. 3) Instytucja komitatów zaprowadzona ma być zaraz w Pograniczu. 4) Ten paragraf dotyczy mianowania nadzupanów w utworzyć się mających skutkiem zniesienia Pogranicza komitach. Nadzupanami tymi mogą być tylko synowie trójtego królestwa. 5) Wszystkie polityczne, administracyjne i sądownicze przepisy Pogranicza mają tak długo moc obowiązującą, póki sejm królestwa trójtego innych nie wypracuje; kodeks karny wojskowy przestaje jednak zaraz obowiązywać, a w jego miejsce wprowadza się kodeks chorwacki. 6) Ten paragraf odnosi się do liczby obywateli do wojska. 7) Pastwiska gminne są własnością królestwa. Paragraf 8, 9, 10 i 11 są także czysto lokalnego znaczenia. Otóż te uchwały sejmu zagrzebskiego nie otrzymały sankcji najwyższej, i kwestja Pogranicza jest dotąd niezatwierdzoną.

W Styrii ogromna panuje niedza. Wydział krajowy styryjski wygotował dla namiestnictwa szczegółowe sprawozdanie o panującym niedostatku. Zaległości podatkowe zwiększyły się ogromnie. W samej komisji podatkowej w Gracu powiększyły się one z 900,000 na 1,270,000 złotych r.

Donosiliśmy już, że ministerstwo odrzuciło rekur's protestantów z Merana, którzy prosili o pozwolenie zawiazania gminy religijnej protestanckiej. Teraz udzielono wydziałowi krajowemu tyrolskiemu motywowaną odpowiedź ministerstwa, a powodem odmowy jest okoliczność, że w Meranie nie licząc przyjeżdżących dla karecji, w tem miejscu mieszkających, jest stałych mieszkańców tego wyznania zbyt mała liczba, by można zezwolić na ukonstytuowanie osobnej gminy kościelnej.

Ostatnimi dniami złożyło w prowincjach niemieckich Austrii, gdzie po wielkiej części urzędników obierano posłami wielu takich posłów

Tydzień ubiegły.

(K) Piszę przy echem wrzawy, co tydzień temu, jakby wywołony z lodów strumieni zaszmudziła jakimś radośnym życiem wiosennym; przy blasku światłości, co dwa dni temu jakby zorza nad straszna a wzniosła przeszłością zachodząca a nad nową jakąś piękniejszą przyszłością wesołą, tak cudownie opromieniła ulice i wieże naszego żalobnego miasta po ostatnie zagrody. Radym aby myśli moje i widzenia wyskoczyły z liter w żywych postaciach i przemówiły bród echów owej wrzawy, aby stanęły widomie na tle owej światłości. Czy one nie marzeniami?

Czasy największego naszych dziejów upadku naznaczone były nie groźnemi wróżbami, ale okropnym zwapieniem wielu umysłowych znakomitych, kończącym się w ciemnościach obłąkania i nienaturalnej śmierci. Ostatnie nasze lata nie są tak okropnie naznaczone, ale szerzej może niż przed laty 80cimi, ogarnęła umysły jakaś dziwna ponurość, tem czarniejsza im szlachetniejsza, im bielsze, im jaśniejsze widzące były te umysły. Nie przeto, iż najświętsze nasze obrażano nieuczni, iż deptano na nas największe prawa człowieka, iż nam na sztyderstwo gwałcono najświętsze ustawy — iż od wschodu do zachodu, od bieguna do bieguna ziemia stała się krzyżem, na którym rozpięte drgały serca naszych ojców, matek, sióstr i braci, iż szeroka ziemia stała się dla naszych tylko niezmiernym etapem wgnąźnym. Użył to po raz pierwszy Ojciec nas podobnie doświadczał? Ale dlatego, żeśmy już nie byli narodem, ale zlepkiem kast, kotek, indywiduów, że nasi bracia jedni naszej ku nim miłości, drudzy naszych grzechów zwywali przeciw nam, sztydził z nas w nieśczęściu naszym, tru-

pim kosmopolityzmem bili o naszą wiarę narodową, z szatańską nienawiścią swoją odbiegali pracy, by rozbić płoty naszych zagrod, wyrzucić z trumien i mogił naszych przodków zwłoki jakby z ziemi obcej.

W przeciągu ostatnich dni siedmiu jakbyśmy świeżego, od dawną odjętego zacerpnęli powietrza; wyciągają się dlonie, jakby stara zmora zsunęła się z piersi. Zdaje się, że nam milsze nasze dzieci, że swobodnie kochać i jawnie przebaczyć możemy. Bośmy się sobie sami na podziw okazali silnymi — a tylko silny może jawnie kochać, tylko silny może przebaczyć bez narażenia się na odprawę sztydereza. I tak jak polczyła się u nas szlachta z mieszczaństwem, tak porażeni nasi przeciwnicy kosmopolityczni i plemienni rzucą się w nasze ramiona, przedź czy później, aby potem wraz przyjąć braci najmłodszych a najliczniejszych. O, pomnijmy zawsze, że jak tylko siła konserwuje i wyrabia zaufanie, tak tylko miłość tworzy. Pomnijmy, że tego czasu i tych sil, którebyśmy bożyli na mściwe odwety, choćbyśmy przeciwników dotkliwą porażką kleska, lepiej stoczyć było, użyć na gromadzenie dobra dla siebie. Nienawiść i gniew tylko niszczy, i tylko wysila i demoralizuje gniewnych i nienawistnych.

Dziwna to rzecz: nasz chrześcianin często pogardza żydem, a jednak z serca mu podaje rękę; żyd u nas, chociaż w duchu czasem zsyła na chrześcianina swoje klątwy biblijne, a jednak zawsze jest dlań asłuznym. Czy to skutek ich cnot obopólnych, czy wad? któż rozstrzygnie? Ale za krosami tej naszej ziemi gdy się spotkają nasz żyd i nasz chrześcianin, poznają się po jakichś instycyjnnych znakach masońskich i rzucają się sobie zawsze w objęcia. Nie to bożeści zaznał twórca Jankiela, a jednak i za mu zapłynęło oko w Smyrnie, spotrządził kupę śmiecia polsko-żydowskiego. Pulkownik Korzełński dażąc 28 kópali australskich, spotyka żyda w Mel-

bourne, wśród wórow rodzimego złota kupca, którego złotem rzeszowskim, i żyd co dla zysku a biegł dwie trzecie części świata, ofiaruje swój dom i najdroższy swój czas biednemu rolnikowi, bratu z jednej ziemi. W taborze sultańskich kozaków spotkał żyda najprawdziwszego polskiego, w jarmulce, pejsach, kaftanie i patynkach, zawsze wesołego i dowcipnego, a oraz powaźnego, który marząc o rodzonym Chodorowie zadowala się skąpym, ale wśród swoich, zadowolkiem. Im dalej od Polski, tem więcej Polakiem czuje się żyd polski — i niestety odwrotnie. Dlaczego?

Godzi się temu zapytaniu arcyważnemu więcej poświęcić miejsca niż moge dzisiaj; i podnieść je, czy to witajcie przyszłe polskie pismo, które żydzi nasi wydawać zamysłają, czy bezpośrednio. Jedno tylko powiem słowo: „Dopóki żyd nasz nie będzie się czuł obywatelem w kraju, dopóty będzie jako kobieta bez męża.“ Niestety, być naszym współobywatelem, znaczy głównie cierpieć z nami. Otrzymaliśmy może wiele z tych swobód liberalnych, których tak pragnie żydzi nasi — a niechaj będą pewni, że i my jesteśmy ludźmi, więc także ich pragnieniami. Coż gdy dotychczas okupować je byłibyśmy musieli zaparciem naszych przykazań narodowych; byłibyśmy więcej wolnymi jako przagnący dobrobytu ludzie, ale zrzekliibyśmy się byli imienia Polaków. A że i Polacy umieją walczyć, nawet po meczesku cierpieć za sprawę wolności ogólnej — to świadczyła ta pomiedziakowa luna, ze stutyście radośnych światła bijąca.

Te lampy zaległa ręka cesarska — ale zkad do nich olej wzięty? z krwi i łez, co od trzech lat zalewają, z gruzów i kajdan, co od trzech lat zasypują Kongresówkę, Litwę i Ruś pod berłem satrapów moskiewskich. A z tych łez i krwi wytoniła się najpiękniejsza polskich dziejów Afrodyta: wolność włościan — i Moskalski nie wie, że sypiąc ołtarze z gruzów polskich dworów i

świątyni i rzucając w ich płomienie polskie dzieci, pali za nas ostatnią ofiarę prześlągania.

Witajcie serdecznie wieczniowie! Ci, co was skazywali według obowiązujących własnie praw i konwencyj, sami zapalali na cześć uwolnienia waszego światła radości: zapalał każdy zany człowiek, któremu wolność włościan polskich nie jest obojętna; każdy, co z całych piersi gotów zawołać: „Witaj zorzo wolności! Iluminacja była powszechna i dobrowolna, jako żadna dotychczas!“

Dziwnie to się często wiąża rzeczy, na pozor bardzo odległe. Ktoby szedł po wążku, doszedłby może aż do owego pochodu z pochodniami, wyprawionego d. 19. grudnia Smolec i ks. metropolicie Jachimowiczowi. Był on oznaką obudzonego życia narodowego. Wysłano do Wiednia deputację. Jak miał spełnić swoje, dane tej deputacji przyrzeczenia ten, co wnet i swoich popleczników, wywiódł w pole, a niebawem i siebie; ten, co gozwalał gwałcić wydawane przez siebie ustawy, wolał się psobistej, o nietykalności domostw i listów, łapał ludzi po spacerach, ulicach, jak... Wszakże to Polacy!... O skochanyjaryberale wiedeński! W blaskach tej luno przedziakowej, niech będzie pogrzebane twe imię w niepamięć. Przeszedłeś, a nikt nie spojrzysz nawet, kiedy się dzisiaj udajesz — a my ileśmy doświadczyli, tyle nowych oddaliśmy prób hartu, tyle nowych nabiliśmy sił i nauki, czego nam najmnie bronie, a co modlić się należy. Zapowiedziane już, spełnienie części programu pochodu z d. 10. grudnia, a lat pięciu było do tego potrzeba — kiedyż się spełni część druga? Zapytajmy się swojej dobrej woli i ojców, zasiadających po prawicy księcia-marszałka...

Długo jednak, choć zapamiętamy owego arcyliberala, będzie się nam trzeba przyzwyczajać, nim odwyknemy od rzucania kłosa na przesła,

ze stanu sędziowskiego, mandaty. Powodem tych rezygnacji ma być zrobiona przez teraźniejszego ministra sprawiedliwości, p. Komersa, uwaga, który miał powiedzieć: „Sędziowie w Austrii nie powinni być postami. Powinni oni być zadowolonymi ze skromnej godności swego urzędu i nie pragnąć sławy na arenie politycznej. Jeżeli zaś chcą być postami, niechże w takim razie złożą swój urząd sędziowski.” Tak podaje słowa p. ministra korespondent wiedeński dziennika Ztg. für Norddeutschland.

Gazeta Wiedeńska ogłasza nominację br. A. manda Khuenburg, starostą Szlązka.

Reskrypt, którym cesarz powołał sejm siedmiogrodzki, opiewa:

„My Franciszek Józef i t. d. przesyłamy zebrany w skutek Naszego zwołania na d. 19. listopada b. r. członkom sejmiku Naszego ukochanego w. księstwa Siedmiogrodzkiego Nasze powitanie i Naszą łaskę.

„Ogłoszonym jako nieustająca i nieodwołalna ustawa zasadnicza państwa dyplomem Naszym cesarskim z d. 20. października 1860, uznaliśmy za Nasz obowiązek monarszy zachowaniu mocarstwowego stanowiska państwa i jego bezpieczeństwu użyć rekojmii jasno i niedwuznacznie określonych stosunków prawnopolitycznych, tudzież jednogodnego współdziałania, a zarazem oświadczyliśmy, że takowe rekojmie ugruntowane być mogą tylko instytucjami i stosunkami prawnopolitycznymi, któreby zarówno odpowiadały historycznemu poczuciu prawnopolitycznemu, istniejącej różnaitości Naszych królestw i krajów, i wymogom nierozdzielnej i niepodzielnej spójni silnej.

„W obrębie wytyczonych tamże granic przyrzekliśmy zatem łaskawie w tym Naszym dyplomie z d. 20. paźdz. 1860 przywrócenie starodawniej konstytucji Naszych krajów korony św. Szczepana a z niemi i ukochanego w. ks. Siedmiogrodzkiego, i powodujemy się jedynie natchnieniem Naszego serca, jako ojciec narodu, powołując najłaskawiej w myśl opartej na dyplomie Naszego sławnego przodka, cesarza Leopolda I. i następującej sankcji pragmatycznej, a późniejszymi ustawami krajowemi określonej konstytucji Naszego ukochanego w. ks. Siedmiogrodu, prawnych reprezentantów kraju, na podstawie dawniejszych ustaw krajowych.

Raczyliśmy zatem najmiłościwiej zwołać sejm Naszego w. ks. Siedmiogrodu na d. 19. listopada b. r. do Naszego kr. wolnego miasta Kotoszwaru (Klausenburg) w składzie, art. XI. ustawy z r. 1791 opisanym.

„Aby zaś na tym sejmie także niegdyś nieuprawnione klasy narodu i osoby, które w skutek tytekróć przez Nas wyrzeczony i zagwarantowany równości wszystkich Naszych poddanych wobec prawa, w skutek poręczenia wszystkim wolności wyznani, niezależnej od urodzenia i stanu zdolności piastowania urzędów i ciężącego wspólnie i porównie na wszystkich obowiązkach służby wojskowej i płacenia podatków, tudzież usunięcia ciężarów pańszczyźnianych, otrzymały także stosowną reprezentację: uznaliśmy jako uprawnionych do udziału w wyborach do tego sejmiku nie tylko wszystkich tych, którzy w starych podatkach bez dodatków i pogłównego, podług ostatnich skoczoncych tabel podatkowych kwotę osmiu zlr. zapłacili, aleśmy się postarali, aby przynależni tych, niegdyś niereprezentowanych klas narodu przyjęci byli do szeregu reszty części składowych tegoż sejmiku.

„Z radością witamy was jako prawnych zastępców Naszego ukochanego w. ks. Siedmiogrodzkiego, a oznajmiając wam niniejszem, iżemy Naszym pełnomocnym komisarzem sejmowym Naszego szczerze kochanego ek. (i t. d.) flmporcuznika, hr. Folliot de Creneville najłaskawiej zamianowali, wzywamy was Wierui Mili, abyście wszystkim, co wam przedłożył w Naszym imieniu, zupełnie zaufali i postanowienia Nasze, które wam tenże komisarz pełnomocny ogłosi, przyjęli uczuciami wdzięczności.

„Powołani do dojrzałego roztrząsania prawnopolitycznych stosunków Naszego ukochanego w. ks. Siedmiogrodu i aby przy ścisłym związku, w którym nasze ukoch. w. ks. Siedmiogrodzkie stoi do Naszej korony węgierskiej, prowadzić ostateczne tej kwestji załatwienie:

które zasiadywał grozny zacieklej biurokracji i przekroze a spokojnej postawy Ziemiałkowski, młody książę Firebrand, i tylu innych! Natomiast z pod filarów galerji może się wysunąć zagrobowa postać Siwca, i może swoim suchym, gorączkowym a przeszywającym głosem zawoła do siedzących przed nim w górze ojców: „Patrzcie, do czego mnie doprowadził mój komunizm zaslepiiony, moja nienawiść kastowa, moje sojusznictwo z biurokracją. Patrzcie na me pierś: jak ja zginąłem, tak zginąć muszą indywiduala, kasty i ludy, tylko nienawiścią dyszące. A wierzę, że w dobrej czyni wierze, nie pragnąc i nie biorąc dla siebie korzyści! Jam został samobójcą!” I obnaży pierś, rozszarpane strzałem pistoletu.

Dziwnie to się często wiązały czasy, na pozór zupełnie niepodobne! Od dnia dzisiejszego idąc za wątkiem dziejów w tył, dojdziemy do pięknego wiosennego wieczora, w którym stolica nasza witała świetnym pochodem żegnającego się z nią i krajem hr. Gołuchowskiego. Był to fakt i czas osobliwy. Austria powierzała swój ratunek ręką szlachcica polskiego: absolutyzm, mający jedyną podporę w biurokracji, powoływał najzaciejszego jej wroga; system co uważał i karał jako najzaciejszą zbrodnię uczenie narodowości, uciekał się do upornego jej orędownika; sfery, polegające na ciemności, zapraszały meża, co szerzył oświatę do chat włościańskich i rozwiązywał pracy ręce zakładaniami całej sieci gościnności; inteligencja polska żegnała serdecznie po raz pierwszy dostojnika austriackiego, a minister Austrii przemówił do ludu z balkonu namiestnikowskiego: „Rodacy! i skończył: „Wszędzie pamiętać będą o moim kraju rodzinnym!” — Co nastąpić musiało, na-

niejnszem — podobnie jako jest Naszą wolą, zwołany już przez Nas sejm węgierski do rewizji artykuła VII. ustaw z r. 1847—48 zawezwać — przedkładam wam jako jedyny i wyłączny przedmiot waszych obrad, rewizję artykułu I. ustawy sejmiku siedmiogrodzkiego z roku 1848 o połączeniu Węgier z Siedmiogrodem, którąśmy w Naszych postanowieniach z d. 20. paźdz. 1860 r. tymczasowo nietkniętą pozostawili. i wzywamy was najłaskawiej, abyście postanowienia tego artykułu, mające wspólne tym obu krajom interesa na względzie, ponownie i natychmiast wzięli pod ścisłe obrady, a potem tych waszych obrad rezultaty Nam do królewskiej i wielkksiążęcej sankcji przedłożyli.

„Zostając zresztą dla was w ces. król. i monarszej łasce niezmiennie życzliwymi. Dan w Ischl d. 6. października 1865 r., w 17. Naszych rządów. Franciszek Józef w. r. Franciszek br. Haller w. r. Na własny rozkaz J. c. k. apost. Mości Szczepan Horvath w. r.

Niemcy. Z Frankfurtu donoszą, że Bawaria zawiadomiła już urzędownie dwory wiedeński i rzymski, że rząd bawarski uznał królestwo Włoskie, i akt ten udzielił nuncjuszowi papieżkiemu i reprezentantowi exkróla Franciszka II. w Monachium. W akcie tym oświadcza Bawaria, że powodem uznania królestwa Włoskiego była względna okoliczność, iż z wyjątkiem Austrii prawie wszystkie państwa europejskie, a mianowicie wszystkie katolickie uznały już królestwo Włoskie, że zresztą stosunki prywatne obywateli bawarskich i włoskich, stosunki handlowe i przemysłowe, niezbędnie takiego uznania wymagały.

Berlińska Börsen Ztg. donosi, że wszelkie z Wiednia robione zabiegi, aby kapitalistów pruskich wciągnąć w sprawę najnowszej pożyczki austriackiej, szczęśliwie (!) nie udały się; dziennik ten ostrzega nadto kapitalistów berlińskich przed udziałem w tej operacji finansowej.

Francja Monitor dowodzi w najnowszym swym numerze, że w skutek redukcji armii właścicieli armii tylko o 10,000 ludzi zmniejszona zostanie. Inne dzienniki utrzymują że o 30 tysięcy zmniejszona będzie. Według Monitora zmniejsząby się skutkiem tej redukcji wydatki państwa tylko o 12 1/2 milionów franków. Marszałek Randon podał się do dymisji, jak się zdaje dlatego, że proponowana przez niego wielka redukcja armii bardzo źle w wojsku sprawiła wrażenie. Rząd odstąpił następnie od pierwotnie powziętego zamiaru, ograniczając się na niewiele znaczącą zmniejszeniu wojska, a marszałek Randon pozostał w służbie.

Włochy. Mowę tronową króla Wiktora Emanuela podają już dzienniki dzisiejsze w całości. Dla braku miejsca podamy ją dopiero jutro dosłownie, tutaj nadmienimy tylko, że brzmi ona nierównie więcej pokojowo niż z jej streszczenia telegraficznego widać można było. Garibaldi ma przybyć do Florencji. Ma on zamiar brać udział w pracach parlamentu i stanąć na czele skrajnej lewicy. Armia włoska ma być o 100 tysięcy ludzi zmniejszona.

Ameryka. Najnowsze doniesienia z Nowego Jorku mówią, że poseł francuzki w Washingtonie zażądał paszportów, i zrywając stosunki dyplomatyczne między Francją a Stanami Zjednoczonymi, miał wracać do Europy. Wiadomość ta jest dotąd mało prawdopodobną; gdyby się jednak sprawdziła, mogłaby jedynie sprawa meksykańska w chwili obecnej być powodem nieporozumień między rządami Francji i Ameryki.

Korespondent z Washingtonu do Times pisze pod d. 2. listop., że prawdą jest, iż p. Seward w wrześniu t. r. wysłał do posła amerykańskiego przy dworze paryskim depeszę w sprawie wojsk egipskich w Meksyku, i że te depeszę polecił przesłać posłom amerykańskim w Konstantynopolu i Aleksandrii, aby uwiadomić rząd francuzki, a odnośnie rządu turecki i egipski, co rząd washingtonski myśli o „posiłkowem wojsku nubijskiem, wysłanem mimo tegoż woli do Meksyku.” Depesza ta mówi, że gabinet washingtonski przy pierwszej wysełce nie mieszal się jeszcze wcale, bo zajęty był jeszcze rozterkami u siebie — teraz, jak cesarzowi zapewne będzie wiadomo, została niewola w Unii zniesiona.

stąpiło: szlachcie polski przywrócił Austrii wolność, otworzył nadzieję pojednania z Węgrami i co znowu nastąpić musiało, nastąpiło: wszechpółna biurokracja wyparła go, aby nowymi kłeskami. nowymi zawodami, nową nędzą w oplatku liberalizmu, i zalać państwo i kraj. I w końcu ów szlachcie, namiestnik, minister, egzaminator, staje się pośrednikiem między polską szlachtą i polskiem mieszczaństwem, zmusza wrogię lub tylko chwilowo przeciwnie Polakom żywioły głosować z całym fanatyzmem za — Pokiem, i dzisiaj jako drugi Cincinnatus pospołu z sąsiadem włościaninem, szlachcicem, księdzem, z rzemieślnikiem ręką i pióra, z Rusinem i żydem zasiada jako prosty obywatel, na półmonarszem krześle prawodawczem. Gdzie jeszcze pójdzie z tego krzesła, nad które nie masz wznioślejszego w narodzie? jaka jeszcze czeka go korona nad tę poszóstną zaufania narodu?

Tydzień niniejszy jest jakby zakończeniem długiej, smutnej, ponurej epoki, zakończeniem światem jak rzadko. Kahał podał rękę jurowi, jur głosił góraczko za Polakiem, najczerniejsza demokracja polska za szlachcicem polskim, biurokracja zręka się wpływu i głosu w wyborach, pękają mury więzień, Polacy zgodni. Któżby się spodziewał: wczoraj Stowo spotkało się w jednym wniosku z Gazetą Narodową, ruscy posłowie łączą się z swoimi mniemanymi antagonistami — wolać chleba dla głodnych. Smutek nas jednoczy — dlaczegoż byśmy nie mieli razem się weselić?

Zgoda! zgoda!! zgoda!!! Vivat sejm, wivat naród cały!

dla tego też nie można obojętnie się przypatrywać, jak obca przemoc wprowadza w jedną część ziemi amerykańskiej murzynów, mimo ich woli. Rząd Unii dobrze to wie, że wojska egipskie tylko z przymusu przyszły do Meksyku, że przemocą pakowano ich do okrętów. Rządowi francuzkiemu trzeba zatem donieść, że kongres ponownie i z naciskiem wymaga przestrzegania zasady Monroego, i że rząd i naród Stanów Zjednoczonych bardzo poważnie śledzą działania Francji w Meksyku.

Korespondent Tenessa dodaje jeszcze, że wie z najpewniejszego źródła o przekonaniu rządu washingtonskiego, jako naród meksykański nie zniesie ani monarchicznej, ani cesarskiej formy rządu, bo się ta sprzeciwia całemu duchowi jego politycznego ustroju. Gabinet washingtonski spodziewa się także, że ani francuzki ani angielski naród nie pochwali próby, dążącej do zaprowadzenia na nowo niewolnictwa w Ameryce; przymusową służbę wojska murzynów w Meksyku należy bowiem uważać za pewien rodzaj niewolnictwa. Nie żąda on wojny z Francją, chce tylko bronić zasad politycznych, które wyznaje lud amerykański.

Szwajcaria. J. d. t. Soc. suisse de statistique w zeszycie październikowym, podaje ciekawe liczby profesorów i uczniów we wszystkich uniwersytetach Szwajcarii, z przeszłorocznego semestru zimowego w uniwersytecie Zurychu: 8 profesorów, 39 uczniów teologii; 10 prof., 38 uczniów prawa; 13 prof., 107 ucz. medycyny i 30 prof. 46 ucz. filozofii. Razem 61 prof. 230 uczniów. Uniwersytet w Bazylei: 7 prof. 50 ucz. teologii; 4 prof., 8 u. prawa; 14 prof., 19 u. med.; 24 p., 23 ucz. filozofii. Razem 49 prof. 102 uczniów.

Uniwersytet w Bernie: 7 profesorów, 21 uczniów teologii; 8 profesorów, 48 uczniów medycyny; 23 profesorów, 28 uczniów filozofii. Razem 38 prof. 97 ucz.

Akademia w Lozannie. 3 prof., 11 ucz. teologii; 3 prof., 37 ucz. prawa; 14 prof., 156 ucz. literatury. (sciences et lettres). Razem 20 prof. 204 uczniów.

Akademia w Genewie (1863—1864): 5 prof. 60 ucz. teologii, 4 prof., 15 ucz. prawa; 13 prof. 140 ucz. literatury. Razem 22 prof., 215 uczniów.

Ogólne zatem liczby profesorów i uczniów uniwersytetów szwajcarskich są: 190 profesorów i 846 uczniów.

Ziemię polskie. Od granicy polskiej piszą do Augsburg. A. Ztg. pod dniem 15. b. m.: „Jedną z najciekawszych nowin, jaka nas doszła z autentycznego, urzędowego źródła, jest rezultat dokonanego z początkiem tego roku obliczenia ludności w królestwie Polskiem. Jakkolwiek bowiem ruch polityczny od r. 1861 do 1864 oddziaływał bardzo niepomysłnie na rolnictwo, handel i przemysł, a zbrojne powstanie w r. 1863 przez liczne swoje potyczki i spowodowaną w następstwie deportację i emigrację, pozabawiło kraj wielu mieszkańców: postąpiła przeciw liczebności ludności w ogóle w bardzo znacznym stopniu, i doszła teraz do wysokości, jakiej dotąd nigdy jeszcze nie było, gdy tymczasem w czwartym i piątym dziesiątku lat bieżącego wieku okazywały się kilkakrotnie znaczne zmniejszenia. Liczba ludności królestwa Polskiego wynosi podług tegorocznego obliczenia 5,336,210 dusz. Prawie wszystkie większe miasta kraju wykazują znaczny wzrost ludności: Warszawa podniosła się na 235,811, Łódź na 33,533, Lublin na 20,747, Suwałki na 17,533, Płock na 16,136, Kalisz na 13,261 dusz, a miast liczących więcej nad 5,000 dusz jest teraz 45. Co do gęstości zaludnienia, stoi dziś Polska pomiędzy krajami europejskiemi pośród Dani i Portugalii, gdyż wypada w niej przeszło 2,400 dusz na mię kwadratową.”

Nad ekonomiczną organizacją kraju pracuje teraz tak zwany urządzający komitet w Warszawie. Specjalna komisja tego komitetu ułożyła już zasady nowego stałego opodatkowania, do czego potrzebne było zarazem nowe, dokładniejsze spisanie gruntów i budynków w tym kraju.

Dotychczasowe podatki gildowe, konsensowe i klasowe będą zastąpione podatkiem patentowym, który ma się rozciągać także na nieopodatkowane dotąd gałęzie przemysłu. Także podatek od napojów będzie zaprowadzony, a natomiast będą zniesione dotychczasowe opłaty kousumcyjne w miastach. Osobny komitet zajmuje się reformą banku polskiego. Oświadczył on się za udziałem akcjonariuszów w kapitale, operacjach, administracji i kontroli banku, tak, że bank ten niestety otrzyma na przyszłość, na wzór znanego instytutu francuzkiego, mieszany charakter rządowego i zarazem prywatnego banku. Równocześnie będą w znaczniejszych miastach prowincjonalnych urzędzone filie i agentury.

Regulacja stosunków włościańskich postępuje tymczasowo rażno. Wprawdzie podano dotąd małą tylko ilość tabel likwidacyjnych, ale w wielu wypadkach doszła już operacja do końca, tj. do wypłaty, tak, że rzeczywiste przeprowadzenie gruntowej reformy, o którym z początku bardzo powątpiewano, nie podlega już teraz żadnej wątpliwości.

Z Paryża piszą do Dziennika Pozn.: „Do instytucji działających w emigracji polskiej w Paryżu, należy komitet franko-polski i Dzieło katolickie. Tak komitet jak i Dzieło zrobiły bardzo wiele dobrego, im zawdzięcza tujejsza emigracja, że nędza ostateczna nie była jej udziałem. Sprawozdania ogłoszone wykazują obszerny zakres czynności obu tych instytucji. Chwilowy brak funduszy nie zmniejszył gorliwości członków obu instytucji, szlachetna sympatja i uznanie sprawy Polski, które w sumieniach swoich mają Francuzi wyrzute, pobudzają ciągle tę wspaniałą a długotrwałą gorliwość, jakiej napróżno gdzieindziej szukaliśmy. Do liczby Polaków, którzy w komitecie i Dziele pomagają Francuzom, należy p. Kosilowski, sekretarz rady szkolnej batignolskiej, prócz p. Kosilowskiego

pomaga księżom francuskim literat-kleryk Nowakowski (!!) ze Lwowa i pułkownik Kozielo. Szlachetnym także opiekunem tej młodzieży jest minister oświecenia p. Duruy, mąż uczony i zarazem prawdziwy przyjaciel Polaków. Młodzież polska, kształcąca się w szkole medycyny, prawa, w liceach i innych wyższych zakładach uwolnił od opłaty szkolnej, zaopatrzył w książki naukowe i poczynił różne ustępstwa w form, które ułatwiły naukę młodzieży, wyrzuconej z lasów na bruk paryski bez funduszu i żadnej opieki. Dzięki tym odwiecznym węzłom życzliwości i braterstwa, które łączą Polaków z Francuzami, wytworzyła się nad tą młodzieżą opieka prawdziwie ojcowiska, która ją obroniła od zguby, zachowała dla kraju i przekonała, że dzisiaj najlepszą dla niej polityką jest uzyć się.

Istotnej opieki doznały tu zakonnic, wypędzone z Wilna przez Murawiewa Wiszateła. Przyjęto je z chrześcijańską gościnnością, jak na to zasługiwały niewinne ofiary religijnego przesładowania, które się z zawziętością dyokleciańską sroży na Litwie i Rusi. Czerdzieści wizytek umieszczono w Wersalu w domu, zakupionym ze składek i oddanym naszym zakonnicom na własność. Dom ten wart jest przynajmniej 300,000 franków, właściciele jego wzięli jednakowoż tylko 70,000 franków za niego od naszych zakonnic. Wizytki wileńskie, rozpedzone na cztery wiatry przez Moskali, wyrzucone z własnej ojczyzny, znalazły we Francji schronienie, gdzie ślubów, Bogu przyrzeczonych, dopełnić mogą. Na ntrzymanie ich rząd przeznaczył rocznie 11,000 fr. żyją według ścisłej reguły swojego zakonu.

„Od niedzieli ma, jak słyszeliśmy, profesor Duchński rozpocząć prelekcje historyczne na Batignolu, gdzie bardzo wielu Polaków mieszka, a którym z powodu odległości trudno korzystać z prelekcji w czytelni polskiej.”

Od wydawnictwa.
Ogłaszamy prenumeratę na **Gazetę Narodową:**
Od rozpoczęcia sejmiku t. j. od 23. listopada 1865 do końca marca 1866 w kwocie **6 zlr. 90 ct.**
Od 1. grudnia 1865 do końca marca 1866 **6 „ 40 „**

- Kronika.**
- Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym:
1) Wnioski sekcji V. w sprawie fundacji sp. biskupa Głowińskiego na rzecz synów mieszczan lwowskich. Spr. radcy dr. Jul. Kolischer.
 - 2) Zdanie syndyka miejskiego w sprawie dotacji szkoły parafialnej w Zubrzy. Spr. radny ks. Ostrowski.
 - 3) Wniosek o wystawienie wieży strażniczej w 3ej dzielnicy. Spr. radny p. Maniecki.
 - 4) Podania o przyjęcie do gminy i nadanie obywatelstwa. Spr. radny p. Jablonski.
 - 5) Reskrypt c. k. ministerstwa w sprawie kosztów restauracji szpitala Pijarów. Spr. radny dr. Maciejowski.
 - 6) Urządzenie ogrodu dla rekonwalescentów przy szpitalu powszechnym. Spr. radny p. dr. Maciejowski.
 - 7) Wydanie pozwu o sumę 1194 intabulowaną na realności 294 m. Spr. radny p. dr. Landesberger.
 - 8) Zdanie sekcji IV. w przedmiocie czynszów kwater c. k. oficerów. Spr. radny dr. Gebarzewski.

— Dzienniki wiedeńskie przyniosły wiadomość, że toczą się traktowania o zlanie się *Hasła i Gazety Narodowej*. Wczorajsze *Hasło* wiadomość tę nazywa fałszywą. Mymy innego byli przekonania. Widać, że i osoby, pośredniczące między *Hasłem a Gazetą Narodową* i jeden z panów założycieli *Hasła*, osobiście z nami traktujący tę sprawę, wprowadzili nas w błąd. Widać, iż w ten sam błąd wprowadzono i dr. Smolke i pana O. Pietruskiego członka Wydziału krajowego, gdy ich się zapytywano, czyby nie przyjęli na siebie obowiązku dawania rad i wskazówek kierownikowi *Gazety Narodowej*, w razie gdyby się *Hasło* z nią złąło. Ze strony *Hasła* godzono się na program i kierunek *Gazety Narodowej*, a kierownik *Gazety Narodowej* przystawał na ładę redakcyjną, złożoną z panów Smolki, Pietruskiego i dr. Kabatha.

Kraków dla okazania swej radości z powodu udzielonej przez Najj. Pana więziom naszym amnestji, był wieczerzą dnia 20. bm. podobnie jak i Lwów rzęsiście oświetlony, a dnia następnego w południe udała się do rady nadwornej, pana Merkla, deputacja obywatelska pod przewodnictwem posła hr. Henryka Woździekiego, który w następujących słowach jak pisał *Czas* przemówił do reprezentanta korony:
„Przychozimy obywatele tutejsi do JWGO pana rady nadwornej, jako do naczelnika tej części nam szego kraju koronnego, z prośbą, ażebyś zechciał u stóp tronu Najj. Pana złożyć wyraz głębokiej naszej wdzięczności za wspaniały akt łaski, którym kraj nasz obdarzył.”

„Jeżeli niechętne dla kraju naszego głosy, które do uszu Najj. Pana dochodzić musiały, nie wstrzymały Go w szlachetnych Jego zamiarach, toć liczy nam wolno z pewnością na łaskawie i przychylnie usposobienie monarechy, a ztąd i pocieszać się nadzieją lepszej przyszłości dla tyłu nieszczęśliwymi i kłeskami nawidzonego kraju.”
„Kodezając, apraszamy ponownie o spieszne przesłanie do wiadomości Najj. cesarza i króla tych naszych neczuc.”
Pan prezes komisji namiastkowej w odpowiedzi zapewnił, że natychmiast za pośrednictwem pana ministra stanu to oświadczenie mu złożone, przesłaniem zostanie, i wyraził swoje przekonanie, że w najwyższych sferach mile ono przyjętem będzie.”
— Dowiadujemy się, że na dzisiejszem posiedzeniu naszej Rady miejskiej wybrała deputacja, która uda się do pana namiestnika, aby w jego ręce złożyć imieniem miasta Lwowa podziękowanie Najj. Pana za udzieloną amnestję. — grono kilkun. osób bowiem, które zajmowało się urządzeniem niedoszłego pochodu z pochodniami, i które udziło się podczas iluminacji do pan

namiestnika, nie mogło być uważane za reprezentację...

Czas wczorajszy pisze: Dziś (21.) przybyli tu wieźniowie pontycki koleją...

Bitety wstępu na posiedzenia sejmowe wydawac będą oddat Kwasorowie sejmowi.

Wczorajszym pociągiem wieczornym nie przyjechał do Lwowa żaden ze spodziewanych wieźniów...

W nadziei więźniów wypuszczonych w skutek amnestji z tutejszego więzienia są także: Juljusz Czermiński...

Napad zbrojecki. W nocy z 17. na 18. bm. napadło leśniczego Kowarzyka w lesie granicznym do państwa Serete...

Szajka łotrów. Dnia 8. t. m. schwytano w okolicach nad Seretem szajkę rozbójników, złodziei, składającą się z 20 inwidyduów...

Odczyty Kraszewskiego w Dreznie zapowiedziane dawniej, nie wiele wprawdzie miały nadziei, że przyjdą do skutku...

List generała Laniewicza do Opinion Nationale, datowany z Londynu dnia 14. listopada, jest następujący:

Mój Panie: Ponieważ szacowny dziennik pański o mniemaniu moim pobyć donosił w Paryżu, zatem proszę pana o łaskawe ogłoszenie następującego sprostowania...

Broшура o funduszach krajowych, stanowiąca poprawny i uzupełniony listem objaśnieniami przedruk dotyczący artykułów z Gazyety Narodowej...

Porównawcza tablica ruchu handlowego państw Europy. Przewóz. Lądow. W ogóle. Na jednego człowieka.

Table with 4 columns: Country, Value 1, Value 2, Value 3. Includes entries for Anglia, Belgia, Francja, Austrja, Włochy, and others.

Sprostowanie. W Kronice wczorajszej w doniesieniu o obchodzie rocznicy 310letniej, istnienia gimnazjum w Lesznie...

Jestemsi uproszeni o pana Lecha Nowakowskiego zaprzeczyć, jakoby on miał występować w koncercie...

Ostatnie wiadomości.

Wydział krajowy czeski uchwalił 20. t. m. przedłożyć sejmowi następujący wniosek: Postarać się u rządu o wydanie funduszu szkół normalnych...

Nasze sympacje dla Polaków osłabły - pisze stara Presse, odkąd sławia Wybór Gólcowski. Nasza nfnosć w porozumieniu się z Węgrami zachwiała się...

W miejsce obecnego ministra finansów, Larischa, marszałkiem szluzkim mianowany został reskrytem z dnia 16. bm. hr. Khuenburg...

Elberfelder-Ztg. donosi: Rząd pruski bliskim jest postawienia w Wiedniu ultimatum, i to nie w drodze dyplomatycznej, lecz wprost u cesarza...

Hamburger Corr. zaprzecza doniesieniu Gazyety Lipskiej, jakoby ze strony Prus wysunięto znowu na porządek dzienny Oldenburgczyka.

Pruski orzeł zakłada sobie tutaj na Alsenie, gdzie synowie Prus krew przelewali, gniazdo, z którego nie da się nigdy wypłoszyć.

Z Paryża z d. 21. donoszą znowu o planach reformy Izb; ma być im odjęte prawo obrad nad adresem...

La France nie pisze nic o doniesieniu, mówiąc o odjeździe Montholona, posła francuzkiego, z Washingtonu...

Z Londynu donoszą d. 21. bm., że twierdzą panujące nad Dublinem, otrzymały na rozkaz rządu znaczne wzmocnienia.

W stosunkach Austrii do Włoch ma panować usposobienie pojednawcze w dyplomatycznych kołach wiedeńskich...

Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 11. listopada, że prezydent Johnson oświadczył, iż przyjęcie zniesienia niewolnictwa jest koniecznym warunkiem zupełnego przystąpienia Stanów Południowych do Unji.

Z Warszawy piszą dnia 20. t. m. do Bresl. Zyg.: Zapelnie w cichości, bez wszelkiego obwieszczenia o tem krajowi, została od 8 dni otwartą polska rada stanu.

Inwalid donosi: Dowodzący wojskami okręgu wojennego wileńskiego, generał-adjutant von Kanfmann, w skutek decyzji czasowego audytora...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

We Lwowie 22. listopada nie było prawie żadnego targu zbożowego, fa urząd targowy nie notował żadnych cen...

Z Krakowa 19. listopada. Na granicy królestwa Polskiego był dowóz zboża nadzwyczajnie obfity - natomiast chęć kupna osłabła...

Na krakowskiej targowicy był znowu niezły pokup na polską pszenicę transito do Prus, po cenach wczorajszych...

Z Gdańska 18go listopada. Powietrze wilgotne i zimne. Wiatr zachodni. W Anglii transakcje zbożowe w tym tygodniu mało czynne...

Na targach francuzkich ceny pszenicy mało się zmieniły. Pomimo znacznych dowozów i dobrej chęci właścicieli do sprzedaży...

Na naszej giełdzie w przeciągu tygodnia mało zawarto interesów dla braku chęci do kupna. Pszenica podrzędnych i średnich gatunków...

Przedano w przeciągu tygodnia pszenicy 36,000 szefli, żyta 12,000, jęczmienia 9600, grodu 7800, rzepaku 1980 szefli...

Przedano za szefel berliński: Pszenicy 77-78ft. 2 tal. 3 sg. 4 f. do 2 tal. 5 sg. 10 f. 81-82 ft. 2 t. 6 sg. 8ft. do 2 t. 10 sg. 10 f. 83-84ft. 2 t. 16 sgr. 8 f. do 2 t. 18 sg. 4 f. 85-86 ft. 2 t. 23 sg. 4 f. do 2 t. 25 sg. 6 f. 86-88 2 t. 28 sgr. 8 f. do 2 t. 27 sg. 6 f. Zyt. 1.20-1.29 za 82 ft. Jęczmienia 1.5-1.23 za 70 funtów...

Z Pesztu 20. listopada. Z nasion olejnych pokup znaczniejszy ma teraz Siemie lniańe, za którego mierzyce płaca po 6 1/2 zlr. casse. Olej rzepakowy sruowy 29 1/4-30 zlr. za cetrnar. Okowita 4 1/4-42 ct. za stopień z beczką transito. Saddle piękne wiejskie bez beczki 86 zlr. cetrnar. na wywóz nie ma popytu...

W październiku warzelnie soli wschodnio-galicyjskiej wyrobili 71,191 cetrnarów soli. W roku przeszłym w tym samym miesiącu 53,591, w roku bież. więcej o 12,600 cetr. soli.

W Wiedniu otworzono d. 20. b. m. poraz pierwszy centralne targowisko po osmiu dniowych próbach. O zakładzie tym, mającym zadanie zaopatrywać stolicę państwa we wszystkie artykuły pożywienia...

W październiku w Tlumaczu wyrobili w miesiącu październiku 68,400 cetrnarów buraków surowych. W roku prze. wyrobili 27,200 cetrnarów takichże buraków, a 13,500 cetrnarów buraków suszonych. W tym roku wyrobili zatem więcej o 41,200 cetr. buraków suszonych.

W październiku 1865. Dochód z tego wyniósł 26,681,802 zlr., a więc w porównaniu z odpowiednią porcją r. 1864 z dochodem 27,264,801 zlr. o 582,999 zlr. tj. o 2 1/2, mniej. Ubytek ten w dochodzie spowodowany został szczególnie mniejszą sprzedażą (o 373,091 zlr.) tytoniu i cygar krajowych (o 231,842 zlr.)...

W październiku 1865. Dochód z tego wyniósł 26,681,802 zlr., a więc w porównaniu z odpowiednią porcją r. 1864 z dochodem 27,264,801 zlr. o 582,999 zlr. tj. o 2 1/2, mniej. Ubytek ten w dochodzie spowodowany został szczególnie mniejszą sprzedażą (o 373,091 zlr.) tytoniu i cygar krajowych (o 231,842 zlr.)...

Z pod Przeworska donoszą nam, że hr. Bardeni - jak wieść niesie - miał się rzec w wyboru w Jarosławiu. Wiadomość ta jest niepewną.

O wczorajszym wyborach w Krakowie, pisze Czas: „Rezultat głosowania dzisiejszego na posła z naszego miasta w poszczególnych sekcjach o godzinie wpół do trzeciej w południe był następującym: W sekcji pierwszej (sala gimnazjalna): 201 Dr. Koczyński 87, p. Helcel. W sekcji drugiej (sala teatralna): 172 Dr. Koczyński, 86 p. Helcel. W sekcji trzeciej (sala jurydyczna): 176 Dr. Koczyński, 66 p. Helcel. W sekcji czwartej (hotelskiej): 211 dr. Koczyński, 87 p. Helcel. Razem więc: Dr. Koczyński 760 głosów, p. Helcel 326 głosów. Głosowanie późniejsze może zmienić stosunek głosów powyższy, lecz nie wpłynie już na ostateczny rezultat głosowania. Posłem z miasta Krakowa będzie więc dr. Koczyński.

Sejm krajowy zagał dziś o godz. 12. marszałek, ks. Sapieha, widząc dostateczną liczbę postów zgromadzoną. W mowie swej podniósł on okoliczność, że nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, prace sejmowe po dwa kroć zostały zerwane, ale że teraz wszystko sprzyja szczęśliwemu przebiegowi obrad sejmowych...

Zgromadzenie wniosło trzykrotny okrzyk, poczem namiestnik hr. Paumgarten przemówił po niemiecku, powołując się na manifest cesarski z dnia 20. września i na rozkaz gabinetowy z dnia 7. bm., konkomitujący do sejmów ten manifest; poczem sam namiestnik przeczytał po niemiecku ów rozkaz (Befehlsschreiben) z dnia 7. listopada, a komisarze sejmowi po polsku i po rusku, dokumenta zaś obydwa w odpisie wręczył marszałkowi. Następnie namiestnik zapowiedział wnioski rządowe, mianowicie ustawę gminną, ustawę co do gmin włościańskich, większych posiadłości i rad powiatowych, ustawę o drogach, o konkurencji do kościołów i szkół, projekt zarządzenia niedostatku kraju, projekt co do Towarzystwa kredytowego, projekt co do ksiąg hipotecznych i co do politycznej organizacji. Poczem zapewnił zgromadzonych, że ze strony rządu na drodze, którą wskazał monarcha, znajdzie sejm najgorliwszą pomoc, i spodziewać się należy, że ten piękny kraj przyjdzie do pomyślnego bytu.

Po odejściu namiestnika, marszałek przemówił, że słowa namiestnika zasługują na uwagę, dary i łaska cesarska (manifest i amnestja) na uznanie, i stosownie by było do tronu w adresie to wyrazić. Poseł Skrzyński Ignacy przedłożył tedy wniosek, aby Wydział wezwawszy za pośrednictwem marszałka ks. metr. Litwinowicza, natchmiasztwo przedłożył do zgromadzenia przedstawił. Po stosownem uмотywowaniu tego wniosku przez p. Skrzyńskiego, p. Borkowski przedstawia, że adres nie jest tylko uczuciowym, lecz i politycznym aktem, więc należy na następne posiedzenie obradę nad adresem odłożyć. Za natchmiasztwem przemawia Smolka i Pawlikow, którzy ostatni słuszenie podnosi, że dopiero nad projektem adresu potrzeba debatować, czy ma być politycznym aktem, ale nie teraz. Natchmiasztwo przedłożyło uchwałę sejm większością 66 głosów przeciw 44. Członkowie wydziału i ks. metropolita odchodzą do ulóżenia adresu, a sejm przedsięwzięte podział na sekcje. Przy zamknięciu dziennika posiedzenie trwa dalej.

Sprawozdanie szczegółowe podamy jutro.

Sprawozdanie szczegółowe podamy jutro.

W październiku warzelnie soli wschodnio-galicyjskiej wyrobili 71,191 cetrnarów soli. W roku przeszłym w tym samym miesiącu 53,591, w roku bież. więcej o 12,600 cetr. soli. W październiku w Tlumaczu wyrobili w miesiącu październiku 68,400 cetrnarów buraków surowych. W roku prze. wyrobili 27,200 cetrnarów takichże buraków, a 13,500 cetrnarów buraków suszonych. W tym roku wyrobili zatem więcej o 41,200 cetr. buraków suszonych.

W październiku 1865. Dochód z tego wyniósł 26,681,802 zlr., a więc w porównaniu z odpowiednią porcją r. 1864 z dochodem 27,264,801 zlr. o 582,999 zlr. tj. o 2 1/2, mniej. Ubytek ten w dochodzie spowodowany został szczególnie mniejszą sprzedażą (o 373,091 zlr.) tytoniu i cygar krajowych (o 231,842 zlr.)...

Część urzędowa.

Gmina Sulimów i Udnow w obwodzie żółkiewskim, obowiązują się po wieczerze, czasy dla założenia wspólnej regularnej szkoły parafialnej w Sulimowie. Wy stawia dom szkolny z pomieszczeniem nauczyciela i utrzymuje go zawsze w dobrym stanie, sprawując porządek szkolny, zajmując się czyszczeniem szkoły. Składka rocznie 30 zlr. w. a. na zakupno drzewa potrzebnego na opał szkoły, które gminy przystawiać się obowiązują, akonniego każdego czasu nauczyciela, który oraz ma pełnić służbę dla z pobieraniem zwyczajnych dochodów, płacić rocznie 170 zlr. walut.

tyński na czas pobytu swego w Udnowie rocznie po 5 zhr. w a. gotówka i 10 mierzyc twardego zboża w ziarnie; dzierżawca propinacji w Sniłomie Izak Ostermann rocznie po 4 zhr. a dzierżawca propinacji w Udnowie Berisch Schnaid rocznie po 1 zhr. w a. obadwaj jednak tylko na czas swego teraźniejszego stosunku dzierżawy.

Gmina Zeldec w obw. żółkiewskim owożwała się po wieczne czasy celem założenia regularnej szkoły parafialnej w sobie, wystawił budynek szkolny z pomieszczeniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawić porządek szkolny, czuwać nad ochotnictwem szkoły, dostarczać potrzebnych na opał szkoły drzewa, a na koniec pięć każdorazem nauczycielowi rocznie 170 zhr. w a. gotówka.

Na polepszenie tej dotacji zapewnił gr. kat. pleban miejscowy Grzegorz Mykita na czas swego teraźniejszego urzędowania kapitańskiego rocznie po 2 zhr. w a. a dzierżawca propinacji Fiszel Czaczok na czas swego teraźniejszego stosunku dzierżawy rocznie po 5 zhr. w a.

Gmina Dzieki w obwodzie brzeskim owożwała się również po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej w sobie, wystawił budynek szkolny z pomieszczeniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawić porządek szkolny, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 15 fur drzewa, a na koniec każdorazem nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diała, pięć rocznie 80 zhr. w a. gotówka.

Centralna dyrekcja tytoniowa w Wiedniu rozpisała po dzień 11. grudnia dostawę kilku kroćsto tysięcy płótna drychowego i worowiny. O bliższych warunkach dostawy można się dowiedzieć w każdej fabryce tytoniowej.

Spis smartych we Lwowie od dnia 1. do 3. listopada wykazuje 50 osób.

Przyjechali do Lwowa dnia 21. listopada: Pp. Rande F. z Żółki, hr. Borkowski M. z Mielnicy, Buchenski A. z Kucurmina, Grzechowski K. z Rożysk, Jordau T. z Nowego Sioła, Tuozynski K. ze Skoryk, Abarawicz T. z Bratyszowa, Kopestyski T. z Wierzbówki, Starzyński F. z Głęboczka, Ustrzycki W. z Czepatycz, bar. Kannawar K. z Brzeżan.

Wyjechali z Lwowa d. 21. listopada: Pp. ks. Sanguško R. do Wiednia, Kreutler do Bródów, Kapecki T. do Przemysła, Kufelmann K. do Byczki, Czerwikowski L. do Nadież, Kronstein Hipp do Kruhowa, Kintzi P. do Kierulicy, Nieszyrowski L. do Zameczka.

Table with 3 columns: Kurs lwowski, Daję, Ładają. Lists various market rates and exchange rates.

Table with 2 columns: Wiedeński kurs wiedeński, W. a. Lists exchange rates for various currencies and goods.

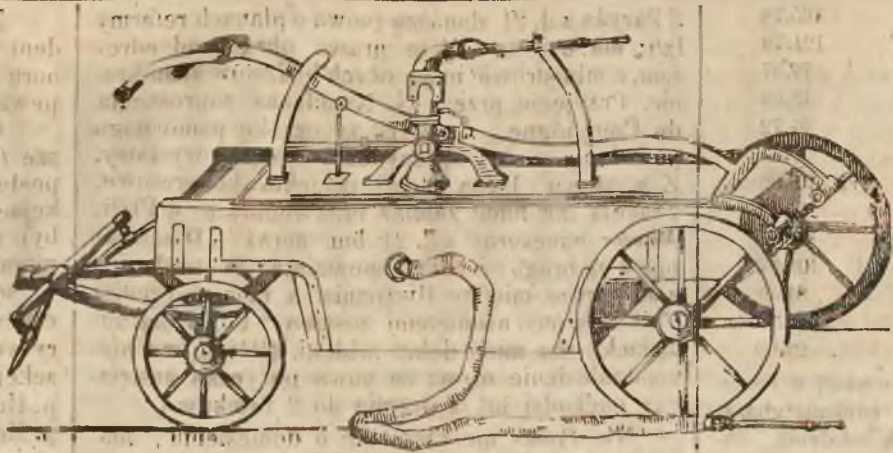
Table with 3 columns: Wiedeń 21. listopada, Bliżej, Ładają. Lists market prices for various commodities.

Table with 3 columns: Akcje banków i przemysłu, W. a. Lists stock prices for various banks and industries.

Table with 3 columns: Pożyczki loteryjne, Losy pożyczki z r. 1859. Lists lottery ticket prices.

Table with 3 columns: Kurs zagranicane, (3-miesięczne). Lists foreign exchange rates.

Table with 3 columns: Warszawa 21. listopada, rubli. Lists market prices for various goods in Warsaw.



Z powodu brak często wydarzających się pożarów, uznając trudność zakupu rekwizyw do gaszenia ognia, oświadczam niniejszem iż dla wszystkich gmin w Galicji i na Bukowinie wszelkie rekwizyta do gaszenia ognia, podług cen w moich cennikach położonych na

wypłatę w ratach

dostarczam; bliższe warunki udziela fabryka na ustne lub pisemne żądania. Lwów dnia 15. września 1865.

August Schumann, c. k. uprz. fabrykant wyrobów kruszcowych i maszyn.

Realność w Żółkwi

Wyszedł drukiem i jest do nabycia głównie w księgarni J. MILIKOWSKIEGO we Lwowie, również we wszystkich księgarniach krajowych

Geografii powszechnej,

Antoniego Bartkowskiego

tom pierwszy, zawierający Geografię fizyczną.

Nadzwyczaj dobre i tanie ZEGARKI.

Zasobny, od wielu lat zaszczycony

SKŁAD ZEGARÓW

M. HERZA zegarmistrza w Wiedniu. Z wszelkich Szwajcarskich, polski, w wielkim wyborze wszelkie gatunki dobrze zrehabilitowanych zegarów polecam następujących:

- List of watch models and prices: Zegarki genewskie, Cylindry srebrne na 4 rubiny, Cyl. sr. na 4 rub. ze zł. brz. z odk. klp., etc.

Największy skład zegarów wahańdowych własnego wyrobu 5-12... Za opakowanie zegarów wahańdowych pobierają się 1 zhr. 50 centów.

Slawne plasterki na nagniotki Lentnera

przejdaje apteka Adolfa Bertnera we Lwowie. Cena 3 sztuk 18 ct. w. a. tuzina 60 "

SZCZOTECZKI ELEKTRYCZNE

i Elixir do zębów dra Laurentiusa

Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom zębów i dziąseł. Szczoteczki te używają się na sucho, użycie ich przywraca zębom emalię i białosć naturalną.

Dostać można w Kijowie w składzie materiałów aptecznych, p. Neceze; w Warszawie w składzie materiałów aptecznych, p. Galle; we Lwowie w aptece p. 1180 RUCKERA

Wytwór z Tranu Wielorybiego

(Extraits de Foie de Morne)

Przygotowany przez p. Meynes, aptekarska w Paryżu, na ulicy Amsterdam, 64. Zdobnego smaku i łatwa do zażycia, preparacja ta potwierdzona przez parę akademii medycznych i Rade lekarską w Petersburgu, ma kształt galaretki, z której każda zastępuje dwie tyki stołowe najprzebieżniejszego tranu.

Pudełko kosztuje 2 zhr. w. a. Dostać można we Lwowie w aptece Z. RUCKERA pod srebrnym orłem.

EAU DES CORDILIERES Woda z gór Kor-dylierów podług recepty chińskiej. Środek niezawodny, usmierczający w jednej chwili najwzmożniejszy ból zębów: uprzedza próchnienie kości i wstrzymuje dalsze próchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. Cena buteleczki 3 i 5 franków. Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33, we Lwowie w aptece Zyg. Ruckera, dawniej Pomanka. Cena flaszeczki 1 zhr. 80 cent, za opakowanie 20 cent. 1186 4-30

Med. dr. Kartsch mieszka teraz przy ulicy Teatralnej pod l. 324 m. i ordynuje w słabościach zewnętrznych od godziny 2-5. Udziela także radę lekarską listownie. PORADNIK LEKARSKI w chorobach zewnętrznych dostać można w każdej księgarni. 1001 30-30

Największy wybór towarów rękawicznyczych tak własnego jako też zagranicznego wyrobu, 1230 3-3

WALERJAN DWORSKI

przy Niżej N... ulicy, w domu p. Piatkowskiego pod l. 14 we Lwowie. Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe doznane względy tuszy, iż i nadal także we uszyka.

Wszelkie zamówienia uskutecznią jak najtaniej i najszybciej.

BARDZO WAŻNE DLA MIŁOŚNIKÓW POLOWANIA!

Od wielu lat istniejący, i powszechnie znany



BONIFACEGO STILLERA we Lwowie,

połącza swój obficie zaopatrzony skład broni, wyrobu najpierwszych i najszlachetniejszych angielskich, francuzkich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabrykantów

wielki wybór karabel

po największej części staroswieckich w cenach jak najumiarkowanych.

C. k. uprzywił. Woda zwana

Rosée de Beauté (Rosą piękności)

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zglądzenia dołków w skutek ospy pochodzących i spękania wszelkich jakiegokolwiek nieczystości skóry, tak na twarzy, jak i na całym ciele. Szeregowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne, jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkość, delikatność i połysk aksamitny, ponieważ jest z naturalnej rosy mającej chemicznie przyrządzoną. Podobne środki wielokrotnie w tym celu były dotychczas używane, jednak wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwor przy chemicznym rozbiore c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączenie c. k. przywilej!

Flaszeczka z instrukcją kosztuje 1 zhr. 30 cent. w. a.

We Lwowie na składzie mają: PP. Adolf Berliner aptekarz, J. Bochnak, A. Bogdanowicz, J. Brun, Ebenberger aptekarz, Kleina Wdowa i Gehardt, W. Dworski, A. H. ro. F. W. Królikowski, J. Reiz, Z. Ruter apt. B. Stillor, A. Steifa synowie, Dr. Zarzycki apt. apt. pod Żółtym lwem, pp. Bracia Ławowsy apt. pod złotym jeleniem, i E. Ehrlich w Krakowie J. Jahn, J. Góbi i J. N. Walter. Na prowincji mają: W. Bochni P. Niedzielski, w Brodach Gomulński, w Brzeżanach E. Morl i Fadenhecht, w Brzostku P. Ziemiowicz, w Buczażu Kodrębski i Kerel, w Cieszynie Schröder, w Czerniowcach J. Schürch, w Husiatynie Michałowicz, w Jaworowie Lachowicz, w Jarosławiu J. Rhom, w Kolomyjach Sidorowicz i Kupfermann, w Kozłowie Anz. D. przadzki, w Ładziecie Swoboda, w Leszoku St. Maresch, w Mielen W. Satkowski, w Oświęcimie Polaczek, w Przemyslu Przeczyski, w Przeworsku Światłaki, w Rzeszowie J. Sobaiter i sp., w Samborze Kriegerseier apt. w Sanoku J. Jaklitch, w Skalskiej Dziembowski, w Sokalu Grot, w Stanisławowie Stecher, w Strzynie Edw. Kornberger, w Tarnopolu Morawetz, w Tarnowie J. Jahn, w Zaleszczykach Kodrębski, w Złoczowie Pettesob i Wolf, Korkus, w Żółkwi Krzysanowski w Żurawnie Postepski 1021 9-3

A. STEIFA Synowie

połączają Szanownej Publiczności uprzejmie swięto w bardzo licznym wyborze podaż: 1226 4-8

Towary zimowe, jako to: płasid, szale, szalki, marynarki, jupki, koszule, pończoszki, spodnice, rękawki, rękawiczki futrzane, jelonki, Hosiennne, i t. p.

Płótna prawdziwego rumburskiego, gotowej męskiej, zny, chustek batystowych i niebiańskich, kolumbijskich różnego fasonu, albumów, wyrobów bronzowych, drewnianych i skorzanych,

siodła, kapelusze i dywany angielskie, przybory mychnidła krajowe i zagraniczne, biżuterji złotej, srebrnej, bronzowej i z masy czarnej, kufry i torby podróżne, laski, batogi, spieracki, paski damskie skórzane i jedwabne zabawki dziecinne.

Krawatki, obuwie filcowe, trzewiki i papucze w największym wyborze po cenach fabrycznych. Także mają w komisie

Dubeltówki i Rewolwery fabrykanta Lebedy, kassy ogniotrwałe różnej wielkości Wiesego z Wiednia.

Losy z roku 1864

na spłaty miesięczne po zhr. 5 cal. czyli po zhr. 2.50 połowę pod formę

SPÓLEK GRY, w których gra 10 uczestników przy 9 ciągnięciach na 20 losów z r. 1864 rozmaitych seryj; tudzież

PROMESY, po 1 zhr. 25 cent. i stempel 50 cent. na nadchodzące dnia 1. grudnia 1865

O. M. BRAUN, kantor wekslarski, ulica Wyższa Karola Ludwika pod liczbą 312

W kantorze tym sprzedaje i kupuje się pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkiego rodzaju papiery rządowe i przemysłowe, losy państwowe i prywatne, tudzież monety zagraniczne. Zlecenia zamiejscowe będą rychło złatwiane. Programów różnych towarzystw gier, które tu we Lwowie urzędziłem, udzielałem każdemu z nich bezpłatnie.